



Aktorka, autorka tekstów, związana na stałe z kabaretem Hrabi gości w Bolesławcu w ramach projektu BOK-MCC „Komedia bez granic”. Joanna opowiada o swojej roli w filmie „Ry” oraz o swoich perypetiach zawodnych i życiowych.

W sobotę, 10 marca, w CIK „Orze” po raz czwarty odbyło się polsko-czeskie spotkanie z komediami.

Widzowie obejrzą czeską produkcję z 1967 roku „Pali się moja panno” Miloša Formana oraz kultowy film Stanisława Barei „Mi” z 1980 roku. Dwie zupełnie różne komedie, o różnych fabułach i z różnych lat bawiły takim samym gorzkim humorem. Czeski film Formana to jedna z pierwszych produkcji reżysera. Na pierwszy rzut oka perypetie bohaterów wydają się zabawne, jednak ogólny wydźwięk pozostaje dość gorzki. Pomimo dużej dawki śmiechu, opowiada o ludzkich niedostatkach. Drugi film, to polska produkcja złożona z paradoksalnych epizodów pokazujących PRL-owski system. „Mi” to genialne dzieło, jakie Barea stworzył na podstawie własnych przeżyć, wymyślając go upotrzebnie systemu, a jednocześnie nawołując do jego zburzenia. Sentymentalna komedówka z kolędą Ewy Bem dziś nie ma większego znaczenia, ale w latach osiemdziesiątych pozostawiała widza rozemocjonowanego, desperacko pragnącego wolności. Klasyk polskiego kina do dziś jest znany z powiedzenia „bo wszystkie Ryki to fajne chłopaiki”.

Gwiazdą wieczoru była **Joanna Kołaczowska**, która na spotkaniu z widzami opowiadała o swojej karierze, życiu prywatnym i oczywiście o udziale w produkcji, która miała być kontynuacją kultowego „Misia” czyli filmie „Ry”. Zgromadzona na sali publiczność mogła się dowiedzieć o niedosyć jaki pozostawił po sobie „Ry”. Asia wspominała o swoich początkach w kabarecie Potem i o przyczynach jego rozpadu, a także o tym, w jaki sposób powstał kabaret Hrabi. Najwięcej pytań od publiczności dotyczyło jednak tego, skąd autorka tekstów bierze inspiracje do skeczy. Joanna chętnie opowiedziała, w jaki sposób powstają kolejne produkcje, co ją rozśmiesza i jak wygląda współpraca z pozostałymi członkami zespołu kabaretu. Aktorka występuje także w popularnej parodii konwencji opery mydlanej pt. „Spadkobiercy” jako Dorin Owens. W rozmowie z publicznością nie kryła, jak bardzo marzy jej się rola w poważnej produkcji filmowej i jak niewielkie szanse ma na spełnienie tego marzenia. Mimo wielu propozycji, stanowczo mówi nie roli w ewentualnej reklamie. Jak twierdzi woli być skromnie, niż występować w reklamach.

Kolejne, piąte spotkanie projektowe z cyklu „Komedia bez granic” już **7 kwietnia**, podczas którego wyświetlone zostaną filmy „Adela jeszcze nie jadła kolacji” i „Nie ma róży bez ognia”. Po projekcji filmów do Bolesławca zagodzi prawdziwa legenda polskiej komedii – **Jacek Fedorowicz**.



Wi?cej mo?na dowiedzie? si? na stronie www.komediabezgranic.eu.

Projekt „Komedia bez granic polsko-czeskie spotkania filmowe” jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz środków budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Nysa. (info BOK-MCC)